Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 9.12.2024 www.osw.waw.pl

Rumunia: Sąd Konstytucyjny unieważnia wybory prezydenckie

Kamil Całus

6 grudnia rumuński Sąd Konstytucyjny (SK) podjął decyzję o nieuznaniu I tury wyborów prezydenckich, które miały miejsce 24 listopada, oraz nakazał powtórzenie całego procesu wyborczego. W uzasadnieniu uznał, że zwycięzca I tury – radykalnie prawicowy Călin Georgescu – dopuścił się manipulacji poprzez wykorzystanie „nieprzejrzystych i naruszających ordynację wyborczą technologii cyfrowych oraz sztucznej inteligencji w prowadzeniu kampanii". W efekcie miało dojść do naruszenia zasady równości szans kandydatów ubiegających się o stanowisko głowy państwa. Sędziowie zwrócili też uwagę na nietransparentny sposób finansowania kampanii Georgescu, który sam twierdził, że nie przeznaczył na nią żadnych środków.

Decyzja sądu spotkała się z krytyką nie tylko ze strony zwycięzcy I tury, lecz także Georgego Simiona – lidera radykalnie prawicowej i eurosceptycznej partii Związek Jedności Rumunów (AUR) – oraz Eleny Lasconi, szefowej liberalnego, centroprawicowego Związku Ocalenia Rumunii (USR), z którą Georgescu miał się zmierzyć w II turze 8 grudnia. Nazwała ona werdykt SK „deptaniem demokracji" i stwierdziła, że stanowi on próbę powstrzymania jej przed potencjalnym objęciem fotela prezydenta. Do czasu wyłonienia nowego przywódcy stanowisko to nadal piastował będzie Klaus Iohannis (jego mandat, wygasający formalnie 21 grudnia, zostanie przedłużony).

Wygrana w I turze Georgescu – nieznanego szerzej polityka, który w sondażach notował średnio ledwie 5-procentowe poparcie – wzbudziła poważne podejrzenia o nieuczciwe prowadzenie kampanii i zewnętrzną ingerencję w wybory. Orzeczenie SK, oparte na wątłych dowodach i dyskusyjne z perspektywy proceduralnej, wpłynie jednak negatywnie na i tak niskie zaufanie Rumunów do instytucji demokratycznych. Będzie też paliwem propagandowym dla ugrupowań radykalnych, antysystemowych i eurosceptycznych, które w ostatnich latach zyskują w kraju na popularności.

Komentarz

- **Bezprecedensową decyzję podjęto na podstawie odtajnionych dwa dni wcześniej raportów rumuńskich służb**, co dokonało się na wniosek prezydenta Iohannisa. Wskazywały one, że kampanię Georgescu w mediach społecznościowych prowadziły zarejestrowane w różnych krajach firmy z wykorzystaniem licznych fałszywych kont i botów (mówi się o 25 tys. takich kont). Jednocześnie, zdaniem służb, niezwykły rozmach oraz sposób podejmowania tych działań promocyjnych sugeruje, że koordynował je

„aktor państwowy”. Choć raport nie mówi jednoznacznie, o kogo chodzi, to pośrednio wskazuje na Rosję. W odtajnionych dokumentach służby m.in. zwracają uwagę, że w czasie wyborów instytucje publiczne odpowiedzialne za proces wyborczy podlegały masowym atakom cybernetycznym, w które zaangażowani byli rosyjscy hakerzy. Informują również o finansowaniu kampanii Georgescu przez niejakiego Bogdana Peșchira – właściciela firmy informatycznej. Zainwestował on w promocję polityka na TikToku ok. 1 mln euro.

- **Orzeczenie SK jest bardzo kontrowersyjne, a jego legalność kontestują komentatorzy.** Podważa ono bowiem podjętą przez tę instytucję 2 grudnia decyzję o uznaniu I tury wyborów. Orzeczenie o unieważnieniu wydano bardzo późno – zaledwie na dwa dni przed II turą (w momencie ogłoszenia go oddano już 37 tys. głosów w komisjach zagranicznych) – na podstawie wniosków odwoławczych, złożonych już po upływie terminu składania odwołań. Sądowi zarzuca się też polityczny charakter werdyktu. Lasconi i jej zwolennicy sugerują, że miał on na celu nie tylko wyeliminowanie z wyścigu wyborczego Georgescu, lecz także umożliwienie największej w parlamencie rumuńskim Partii Socjaldemokratycznej (PSD) przeforsowania swojego kandydata na prezydenta. Podczas I tury reprezentant tego ugrupowania – premier Marcel Ciolacu – uzyskał trzecie miejsce z wynikiem zaledwie o 0,02% niższym niż Lasconi. Jak dotąd decyzja SK nie wywołała jednak protestów społecznych, co wynika zarówno z nieposiadania przez Georgescu zaplecza politycznego (brakowało więc podmiotu mogącego takowe protesty zorganizować), jak i ze specyficznego charakteru jego elektoratu. Liczni jego wyborcy zdecydowali o oddaniu na niego głosu impulsywnie, zainspirowani jego kampanią w mediach społecznościowych. Nie stanowią więc zmobilizowanej i zintegrowanej grupy.
- **Unieważnienie wyborów wzmocni narastającą w kraju od lat niechęć do partii głównego nurtu oraz radykalną i antysystemową prawicę.** Georgescu najpewniej nie zostanie dopuszczony do udziału w powtórzonym głosowaniu, do którego dojdzie najwcześniej w marcu 2025 r. (należy spodziewać się, że politykowi postawione zostaną zarzuty w związku z manipulacjami wyborczymi). Część jego elektoratu przejmie lider AUR Simion, co zapewne pozwoli mu wejść do II tury. Kontrkandydatami mogą być zarówno Lasconi, która na pewno wystartuje w ponownych wyborach, jak i członek PSD (choć nie jest pewne, czy będzie to Ciolacu) lub obecny przywódca współrządzącej z nią Partii Narodowych Liberałów (PNL) Ilie Bolojan.